

WENEZUELA: HAUBICE NA GRANICY Z KOLUMBIA. PO DRUGIEJ STRONIE US ARMY?

Władze Wenezueli rozmieściły w rejonie granicy z Kolumbią dodatkowe jednostki wojskowe, w tym także uzbrojone w nowoczesne rosyjskie haubice 2S19 Msta. Z kolei Amerykanie jako jedną z opcji biorą pod uwagę rozlokowanie w Kolumbii kilku tysięcy żołnierzy, choć żadne decyzje w tej sprawie nie zapadły.

W mediach społecznościowych od kilku dni pojawiają się informacje o koncentracji jednostek wenezuelskiej armii w rejonie granicy z Kolumbią. Na udostępnionych materiałach widać między innymi nowoczesne rosyjskie haubice Msta-S. Z kronikarskiego obowiązku warto dodać, że tamtejsza artyleria dysponuje również wyrzutniami raketowymi BM-30 Smiercz, o donośności 70-90 km.

Serwis The Drive poinformował też, że sprawujący dyktatorską władzę Nicolas Maduro brał udział w pokazowych ćwiczeniach z udziałem m.in. jednostek pancernych i zmechanizowanych (w tym na BMP-3 i BTR-82), a także piechoty morskiej wyposażonej w chińskie transportery opancerzone. Wzmoczona aktywność wenezuelskiej armii, choć z pewnością przynajmniej w części ma charakter demonstracyjny, jest związana z kryzysem w tym państwie.

Stany Zjednoczone wraz z sojusznikami rozważają różne opcje reakcji. Choć otwarta, pełnoskalowa interwencja jest uznawana za mało prawdopodobną (sceptycznie wobec takiej możliwości wypowiedzieli się m.in. przedstawiciele władz Kolumbii), to Amerykanie najwyraźniej rozważają rozmieszczenie ograniczonego kontyngentu wojskowego właśnie w Kolumbii, aby zwiększyć swoje możliwości reakcji.

Czytaj też: [„Zagadkowy” lot z Moskwy do Wenezueli. W tle Grupa Wagnera](#)

Podczas jednego z briefingów prasowych amerykańscy dziennikarze zauważyli w notatkach doradcy prezydenta Trumpa ds. bezpieczeństwa Johna Boltana zapis „5,000 żołnierzy do Kolumbii”. Taki kontyngent raczej nie wystarczyłby do przeprowadzenia zakrojonej na dużą skalę operacji, ale mógłby wesprzeć różne działania wojskowe Stanów Zjednoczonych i sojuszników w regionie. Jego rozmieszczenie byłoby też znaczącym sygnałem politycznym wobec stron kryzysu, świadczącym o zaangażowaniu i determinacji USA.

Z wojskowego punktu widzenia Stany Zjednoczone są w stanie szybko przygotować kontyngent podobnej wielkości do rozmieszczenia w Kolumbii. Jedną z potencjalnych opcji (ale nie jedyną) byłoby w takim wypadku uruchomienie tzw. Global Response Force, czyli jednej z brygad 82 Dywizji Powietrznodesantowej US Army, pozostającej wraz z elementami wsparcia w 96-godzinnej gotowości do rozmieszczenia drogą powietrzną w dowolnym miejscu świata. Amerykanie mogliby też użyć innych jednostek, z różnych rodzajów sił zbrojnych i służb (US Marine Corps, jednostki specjalne). Na razie jednak żadne decyzje nie zostały podjęte, a administracja deklaruje, że rozważa różne warianty,

nie wykluczając żadnego.

W ubiegłym tygodniu przewodniczący wenezuelskiego parlamentu Juan Guaido proklamował objęcie urzędu tymczasowego prezydenta. Poparły go już między innymi USA, Kanada, Brazylia, Chile, Argentyna, Australia, Panama, Peru, Ekwador, Gwatemala i Honduras. Niedawno Waszyngton zdecydował też o zaostrożeniu sankcji wobec rządu Maduro.

Niektóre kraje UE, w tym Niemcy, Hiszpania, Wielka Brytania i Francja wezwały w ubiegłym tygodniu do przeprowadzenia w Wenezueli wyborów. Jeżeli to nie będzie mieć miejsca, również one uznają Juana Guaido jako prawowitego prezydenta. Nicholas Maduro jest z kolei wspierany przez Rosję, ChRL, Iran i Kubę oraz Turcję. Dla utrzymania Nicholasa Maduro przy władzy kluczowe znaczenie ma poparcie szeroko rozbudowanych struktur armii i służb bezpieczeństwa.

Protesty w Wenezueli są następstwem katastrofalnej sytuacji gospodarczej w tym kraju. Inflacja sięga ponad miliona procent, brakuje podstawowych dóbr i usług, w tym żywności i leków. Brakuje również paliwa, mimo posiadania przez Caracas dużych zasobów ropy naftowej. Z kraju uciekło 3 miliony osób – duża część z nich pieszo, bezpośrednio do sąsiednich państw. Reżim Maduro dokonuje też naruszeń praw człowieka. Według danych ONZ w ostatnich dniach zginęło około 40 osób, a około 850 zostało aresztowanych.